

Nie nosze kajdanów kanibal nie zjada hufu
Ludzki plankton patrz jak głupków trzyma sława na łańcuchu (Ej)
Po co mi w tęczę Rolex
Jak chce sprawdzić godzinę robię to w telefonie (Ej)
Grill na perłach złotoustych pastisz
Mi wystarczy ile straciłem gotówki na implanty (Ej)
Ej, ej, ej, ej, ej, ej, ej

Miał być Nowy Jork a ziom nawija po polsku
Nawet samoopalacz nie sprawi że będę z Bronxu (Ej)
W oczy razi niczym icebox lipne ksero
Wybacz największy diament nie sprawi że błysniesz wiedzą (Ej)
Znam ten żal o fejm zazdro piecze w krater
To że robisz coś od zawsze nie znaczy że jesteś crackiem (Ej)
Ej, ej, ej, ej, ej, ej, ej

Mówisz na nią suka bo kocha ponoć hardcore
Że się lubi jebać nie znaczy że będzie dobrą matką (Ej)
Dzieci chcą czas a nie pieniądze
Najdroższy prezent nie sprawi że nagle się staniesz ojcem (Ej)
Dałeś kumplowi zarobić dwieście koła
Nie licz na to że Cię wesprze jak będziesz go potrzebować (Ej)
Ej, ej, ej, ej, ej, ej, ej

Szydzieć z innych by gloryfikować siebie
Oczywista oczywistość zjeb nie trybi że jest zjebem (Ej)
Każdy chciałby być wielbiony mieć ten status
Jebać miłość najtrwalszy szacunek jest ze strachu (Ej)
Im wyżej jesteś tym większa jest tu spina
Łatwiej jest osiągnąć szczyt trudniej na nim się utrzymać (Ej)
Ej, ej, ej, ej, ej, ej, ej